



Poniższy tekst nie jest samodzielny opracowaniem; stanowi jedynie uzupełnienie do tekstów o chrzcie zawartych w książce „Dlaczego ufam Kościołowi” (z tekstami tymi można się zapoznać tutaj: <http://analizy.biz/marek1962/chrzest.pdf>)
Mam nadzieję, że poniższe uzupełnienia przyczynią się do lepszego zanalizowania zagadnienia.

Więcej o książce tutaj: <http://www.analizy.biz/ksiazkiapoletyczne/>



Czy poprawne jest utożsamianie Nowego Narodzenia z chrztem świętym?

Fakt, iż chrzest święty jest Nowym Narodzeniem jednoznacznie stwierdza *List do Rzymian*:

"Czy nie wiecie, że my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie Jezusie, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci? **Przez chrzest zostaliśmy pogrzebani razem z Nim w śmierci po to, aby wejść w nowe życie**, tak jak Chrystus został wskrzeszony z martwych dla chwały Ojca.

Bo jeśli zostaliśmy złączeni z Nim przez śmierć podobną do Jego śmierci, będziemy także złączeni przez podobne zmartwychwstanie."/Rz 6,3-5/

Na ten temat pisze także św. Justyn Męczennik (urodzony około roku 100, święty mieczem pomiędzy 163 a 167 roku w Rzymie):

„A my, którzy przez Niego zbliżyliśmy się do Boga, przyjęliśmy nie cielesne, ale duchowe obrzezanie, którego przestrzegali Henoch i wielu mu podobnych. **A przyjęliśmy je poprzez chrzest**, kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, z łaskowości Boga (...)."/Dialog z Zydem Tryfonem/

Męczennik dodaje:

„Nie ma jednak innej drogi niż ta: Stać się uczniem Chrystusa, obmyć się w zdroju, o którym mówi Izajasz, na odpuszczenie win i na koniec żyć w wolności od grzechu."/tamże/

O jakim „zdroju, o którym mówi Izajasz” pisze św. Justyn?

Myślę, że o tym:

"Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia."/Iz 12,3/

"(...) ukształtowałem cię i ustanowiłem przymierzem dla ludu, aby odnowić kraj, aby rozdzielić spustoszone dziedzictwa, aby rzec więźniom: Wyjdźcie na wolność! a [marniejącym] w ciemnościach: Ukażcie się! Oni będą się paśli przy wszystkich drogach, na każdym bezdrzewnym wzgórzu będzie ich pastwisko. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie porazi ich wiatr upalny ni słońce, bo ich poprowadzi Ten, co się lituje nad nimi, i **zaprowadzi ich do tryskających źródeł**."/Iz 49:8-10/

Dalsze słowa św. Justyna nie pozostawiają pola do wątpliwości:

„Dlatego, **dzięki obmyciu** narody, aż po krańce ziemi, ujrzą zbawienie Boże; w żalu i poznaniu Boga, jak to zostało nakazane z przyczyny grzechu ludu Bożego, jak nawołuje Izajasz, tak my uwierzyliśmy i świadczymy, że właśnie **tylko chrzest ma moc oczyszczenia tych, którzy żałują, i że to on jest wodą życia**." /Dialog z Zydem Tryfonem/

„Chrystus (...) przez ukrzyżowanie na drzewie i **przez oczyszczenie nas wodą**, odkupił nas choć byliśmy pogrążeni w najstraszliwszych zbrodniach, które popełnialiśmy i uczynił z nas dom modlitwy i uwielbienia"/tamże/

W II wieku bardzo popularnym pismem wczesnochrześcijańskim był *Pasterz* Hermasa (tekst powstał pomiędzy 140 a 150 rokiem). Tekst składa się w dużej mierze z dialogów. W jednym z nich czytamy:

„ >>Słyszałem, Panie, <<- powiedziałem - >>od pewnego nauczyciela, że **nie ma innego nawrócenia oprócz tego, które ma miejsce podczas zanurzenia w wodzie**, podczas którego otrzymujemy przebaczenia naszych poprzednich grzechów. <<

Powiedział do mnie: >>Dobrze słyszałeś, bo tak też jest. Bo ten kto otrzymał przebaczenie grzechów ma już więcej nie grzeszyć, ale przebywać w czystości.<<”

W roku 1940 urodził się święty Ireneusz (zmarł śmiercią męczeńską w roku 202). Postanowił zebrać nauki apostołskie w jednym dziele – napisał *Wykład Nauki Apostolskiej*. Czytamy w nim:

"Chrzest, jaki otrzymaliśmy na odpuszczenie grzechów (...) stanowi dla nas rękojmię życia wiecznego i odrodzenia w Bogu. Skoro **zatem jesteśmy odrodzeni przez chrzest udzielony nam w imię trzech Osób**, to jesteśmy również **przez owo powtórne narodzenie** wzbogaceni o dobra, które są w Bogu Ojcu, za pośrednictwem Jego Syna wraz z Duchem Świętym (...)"



Czy chrzest święty to jedyny sposób na Nowe Narodzenie?

Jest to normalny sposób, ale nie jest to jedyna możliwość. Na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa było bardzo wielu ludzi, którzy narodzili się na nowo w sytuacjach ekstremalnych.

Od początku chrześcijaństwa znane są pojęcia chrztu pragnienia i chrztu krwi:

- **Chrzest pragnienia** (*baptismus flaminis*) - gdy umierający bez chrztu z wody dostępuje oczyszczenia z grzechu w sytuacji braku możliwości chrztu z wody, szczerzej chęci jego przyjęcia i skruchy za grzechy.
- **Chrzest krwi** (*baptismus sanguinis*) - gdy umierający bez chrztu z wody dostępuje oczyszczenia z grzechu przez męczeńską śmierć za wiarę w Chrystusa.

Obie te sytuacje przynoszą owoce sakramentu, takowymi nie będąc.

Co do **chrztu pragnienia**, pierwszą chyba osobą która go przyjęła, był „dobry łotr” proszący o wybaczenie Jezusa na Golgocie, któremu ten obiecał „**Dziś będziesz ze Mną w raju**”/Łk 23,43b/. Kościół pamięta o nim jako pod imieniem św.Dyzmy.

Bóg nie jest ograniczony własnymi sakramentami. Gdyby jednak św.Dyzma miał możliwość, miałby obowiązek przyjęcia Chrtu, jak to się działo z nawracającymi się osobami które spotykamy w Dziejach Apostolskich.

Również Katechizm wspomina o tej sprawie:

1257 Sam Pan potwierdza, że chrzest jest konieczny do zbawienia 48 . Dlatego też polecił On swoim uczniom głosić Ewangelię i chrzcic wszystkie narody. **Chrzest jest konieczny do zbawienia dla tych, którym była głoszona Ewangelia i którzy mieli możliwość proszenia o ten sakrament.** Kościół nie zna oprócz chrztu innego środka, by zapewnić wejście do szczęścia wiecznego. Stara się więc nie zaniedbywać otrzymanego od Pana nakazu, by "odradzać z wody i z Ducha Świętego" wszystkich, którzy mogą być ochrzczeni. Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami.

1258 Kościół zawsze zachowywał głębokie przekonanie, że ci, którzy ponoszą śmierć za wiarę, nie otrzymawszy chrztu, zostają ochrzczeni przez swoją śmierć dla Chrystusa i z Chrystusem. **Chrzest krwi**, podobnie jak **chrzest pragnienia**, przynosi owoce chrztu, nie będąc sakramentem.

1259 Jeśli chodzi o katechumenów, którzy umierają przed chrztem, ich wyraźne pragnienie przyjęcia tego sakramentu, połączone z żalem za grzechy i z miłością, zapewnia im zbawienie, którego nie mogli otrzymać przez sakrament.

1260 Ponieważ "za wszystkich umarł Chrystus i... ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie Boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej Paschalnej Tajemnicy". Każdy człowiek, który nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szuka prawdy i pełni wolę Bożą, na tyle, na ile ją zna, może być zbawiony. Można przypuszczać, że te osoby zapragnęłyby wyraźnie chrztu, gdyby wiedziały o jego konieczności.

Szerzej temat omówiłem w książce *Dlaczego ufam Kościołowi?* (rozdział 5.1.3.1.Łotr na krzyżu).